Rok VI. We Lwowie, grudzień 1911. Nr. 63

Prenumerata wynosi:
Rocznie .... K. 4
Półrocznie ..... „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 31. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, ul. Zielona 31

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym, Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Po latach sześciu.

Lat sześć mija właśnie od wyjścia pierwszego numeru pisma naszego. Lat sześć pracy publicystycznej w ciężkich warunkach materyalnych wytrwać, aby tylko pismo utrzymać i nie dać mu zginąć, było zadaniem niełatwem do spełnienia!! A jednak pokonaliśmy wszelkie trudności, odparliśmy wszelkie zamachy złych i przewrotnych jednostek, które zamierzały obalić Towarzystwo i pismo nasze! Dzięki poparciu c. k. Rady szkolnej kraj., Sejmu krajowego i Rady miasta Lwowa, które w formie prenumeraty 50 egz. czasopisma naszego dają po 200 koron rocznie, gazeta nasza przy najściślejszej ekonomii w wydatkach istnieć może. A przecież pismo nasze oddaje, tak sprawie nauki religii, religijno-moralnego wychowania młodzieży naszej, jak i szan. Kolegom cenne usługi. Obok aktualnych artykułów wstępnych, zajmujących się bądź poprawą bytu nauczycieli religii, bądź też kwestyami służbowemi i innemi doniosłemi sprawami, czasopismo nasze zawiera wiele cennych rozpraw z judaistyki, egzorty, rozprawy z różnych dziedzin naukowych, a kronika zawiera zawsze obfity materyał spraw bieżących: konkursy, nominacye, ustawy i rozporządzenia władz szkolnych, komunikaty spraw Towarzystwa, uchwały wydziału, recenzye książek, wspomnienia pośmiertne wybitnych ludzi i. t. p. potrzebnych i pożytecznych wiadomości. Czasopismo nasze otrzymują: Członkowie i referenci c. k. Rady szkolnej krajowej, prawie wszyscy Koledzy zawodowi, c. k. inspektorzy szkolni okręgowi, aby mieli ewidencyę spraw naszych, wiele znanych osobistości kraju naszego, liczne instytucye oświatowe, szkoły, czytelnie, stowarzyszenia itp.

Żałować należy, że pomimo naszego, ciągłego zapraszania szan. Kolegów do współpracownictwa, dotychczas bardzo mało nauczycieli zasila czasopismo nasze swoimi pracami. A przecież jest wśród nas wiele zdolnych i wykształconych ludzi, którzy mogliby niejedną potrzebną i pożyteczną rozprawę naukową napisać, czem przysłużyliby się wiele sprawie naszej. Nauczyciele świeccy pisują bardzo wiele do czasopism zawodowych, a że te prace ich są potrzebne, pożyteczne i cenne, postanowiła c. k. Rada szkolna krajowa od stycznia 1912 roku wydawać dodatek do „Dziennika urzędowego“, w którym umieszczane będą prace fachowe nauczycieli świeckich, bo inaczej wiele cennych rozpraw pedagogicznych nigdyby światła dziennego nie ujrzały.

Wiemy i przyznajemy, że Szan. Koledzy są obarczeni godzinami obowiązkowemi i nadobowiązkowemi, a potem muszą szukać jeszcze zarobku przez udzielanie prywatnych lekcyi, a przecież chwalebną rzeczą jest, pracować na polu literackiem w którejkolwiek dziedzinie naukowej. Praca umysłowa bowiem pobudza nas do badania prawdy, do myślenia, kształci i rozwija nasz umysł i rozszerza nasz horyzont wiedzy. Człowiek pracujący umysłowo, podobny jest do strumienia bystro płynącego, w którym jest woda świeża i orzeźwiająca, a człowiek w zastoju umysłowym pozostający, podobny do wody stojącej, ciemnej i mętnej! Do pracy więc szanowni Koledzy! Podnieśmy wysoko nasz zawód, ukochajmy go szczerze, bądźmy prawdziwymi wychowawcami duchowymi tej wielkiej rzeszy naszej pieczy powierzonej młodzieży, a z pewnością społeczeństwo nasze zachowa dla nas szczerą wdzięczność i prawdziwą przyjaźń.

Z krwawych dni Warszawy.

(Obrazek z przeszłości).

Kościuszko prowadził śmiertelne zapasy z Moskwą o wolność Ojczyzny. Zwycięstwa wodza w chłopskiej sukmanie pod Dubienką i Racławicami nie uratowały zagrożonej Ojczyzny, bo Moskale coraz większymi zastępami żołdaków starali się za wszelką cenę zgnieść powstanie, choćby nawet i morze krwi wytoczyć gnębiącemu narodowi polskiemu. Dziki wódz moskiewski, Suworów, na czele swych hord kozackich zbliżał się do Warszawy. W owym czasie żył zamożny i bardzo poważany Żyd, Szmul Jakubowicz Zbitkawer, który trudnił się dostawą żywności dla wojsk polskich i rosyjskich. Znał go dobrze król Stanisław August Poniatowski, znali go jenerałowie polscy i rosyjscy. Szmul miał wszędzie posłuch i wstęp, wszędzie był bezpieczny. Bóg, którego codzień w żarliwych modłach chwalił i wielbił, błogosławił mu. Miał mno-

gie dostatki i domy, płace, wielkie magazyny ze zbożem, farbiarnie z futrami, domy handlowe, które utrzymywały stosunki rozległe w całej Polsce. To też z każdym rokiem napełniały się piwnice Szmula złotem i srebrem. Na wieść o zwycięstwach bohatera Kościuszki Szmul bardzo się ucieszył i przemyśliwał jakby tu się Ojczyźnie przysłużyć. Ale już było zapóźno! Dziki Suworow już się zbliżał do Warszawy, a zdobywszy jej przedmieście Pragę, kazał mieszkańców wyciąć w pień bez różnicy płci i wieku! I zaczęła się rzeź straszna, okrutna, pod nożami rozbestwionych żołdaków rosyjskich ginęli nieszczęśliwi mieszkańcy Pragi, a jęki i męki konających były bez granic! Krew polska płynęła strumieniami i wsiąkała w ziemię ukochaną, za którą wolność Polacy walczyli. Na widok tej strasznej rzezi zasępiła się głęboko dusza Szmula Zbitkawera, żal i rozpacz opanowały jego serce, chętnie oddałby nagromadzone skarby i bogactwa, byleby rzezi zaprzestać. W duszy żyda odżyło nieszczęście własnego narodu, kiedy to wódz rzymski Tytus w podobny sposób zdobył Jerozolimę i wytoczył całą krew jego współwyznawcom i pozbawił ich własnej ziemi na zawsze! A teraz wróg straszny sroży się nad nieszczęsnym krajem, który żydów gościnnie przyjął i tu znaleźli drugą Ojczyznę, gdzie mogą swobodnie modlić się do swego Boga i gdzie urośli w dostatki! Dusza żyda rwała się do czynu, ale czy oręż jego przydałby się wtedy na coś? Nie! Szmul przecież jest bezpieczny, jemu nic się nie stanie! Szmul wzgardził bogactwami i zaszczytami, na nic one mu się nie przydadzą teraz, skoro tyle krwi polskiej płynie! Wtedy kazał wytoczyć z piwnicy domu swego na Pradze beczki z dukatami i srebrnymi talarami. Rozesłał swoich ludzi do mordujących żołnierzy z zawiadomieniem, że kto mu przyprowadzi człowieka żywego, dostanie w nagrodę dukata, a kto przyniesie zabitego — otrzyma talara. Chciwi żołnierze usłyszawszy to, przestali mordować. Jedni prowadzili żywych, inni nieśli zabitych na podwórze Zbitkawera i otrzymywali dukata, albo talara. Żywi uszli śmierci, a zabici zostali godnie pogrzebani. Wkrótce beczki napełnione złotem i srebrem wypróżniły się, ile było w nich dukatów, tyle ludzi zachowało swe życie. To też potem Szmul Zbitkawer za ten czyn pozyskał sobie wdzięczność u wszystkich bez różnicy wiary, stanu, płci, wieku, a pamięć jego wszyscy błogosławili w dalsze pokolenia.

Naftali Schipper.

Piśmiennictwo i posłannictwo dziejowe starożytnych Izraelitów.

Pierwsze miejsce zajmuje Dekalog] czyli dziesięcioro przykazań, który określa stosunek do Boga i człowieka do człowieka. Jest tylko jeden Bóg, stwórca świata, ojciec i opiekun ludzi, któremu się należy cześć i chwała. Izrael tymi słowy zadał ciężki cios bałwochwalstwu i skazał je na powolne konanie. Słowami: „Nie zabijaj! nie cudzołóż! nie pożądaj! Nie świadcz przeciw bliźniemu jako fałszywy świadek, nie pożądaj!" starał się usunąć bezprawie, gwałt i samowolę, któremi świat pogański tysiącami lat się rządził. Odtąd człowiek miał się kierować nie ślepym instynktem, lecz prawami Bożemi t. j. wyższą moralnością, która każe nam szanować własność i cześć bliźniego. Hillel ujął wszystkich tych pięcioro przykazań w słowa: „Nie czyń tego drugiemu, co tobie niemiło". Przykazania wkładają na człowieka obowiązek wykształcenia woli, aby mogła panować nad złemi skłonnościami i trzymać w karbach popędy zmysłowe, które bez tego hamulca łatwo się rozpętają, a człowiek traci równowagę i leci w przepaść.

Drugie miejsce po Dekalogu zajmują nauki proroków. To, co Dekalog i Zakon mojżeszowy z lekka nakreśliły, prorocy żydowscy rozszerzyli i objaśnili. Czynili to za pomocą pięknych i barwnych obrazów trafnych i przystępnych porównań, powiastek, czasami apokalipsą*) (jak n. p. Ezechiel, Daniel). Nauki proroków dodały religii żydowskiej rozpędu, uskrzydliły ją i zidealizowały. Niektórzy prorocy (jak n. p. Jezajasz), lotem orłów wznieśli się tak wysoko, że żaden śmiertelnik im nie dorówna. Jeden pasterz, jedna trzoda, jedna świątynia, powszechna zgoda i miłość: oto ich ideał! Nie forma kultu, lecz czystość myśli i czyny, podyktowane poczuciem sprawiedliwości i miłości bliźniego: to prawdziwa służba Boża. Nie poszczenie i biczowanie ciała, lecz dzielenie chleba z ubogim z wdową i sierotą miłe jest Bogu. Czystość ciała, czystość duszy, czystość myśli oraz dobre i użyteczne czyny — oto treść nauk żydowskich. Iść drogą przez nich wskazaną było największem staraniem starożytnego Izraela; a gdy tłum zbaczał z tej drogi, wybrańcy narodu podnosili przeciw temu swój głos ostrzegawczy i nie ustawali w zabiegach, póki go nie nawrócili.

Trzecie miejsce zajmują Psalmy. Są one rozmową człowieka z Bogiem, stworzenia ze Stwórcą, dziecka z ukochanym ojcem. Są one wyrazem duszy ludzkiej, rwącej się do Boga, do wieczności i nieskończoności. Wszystko, co od Niego pochodzi, ona przyjmuje z pokorą i wdzięcznością. Cokolwiek ją spotyka, smutek albo radość, ona odnosi to do Boga, jako do dawcy wszystkiego. Ona ufa Jego sprawiedliwości i Jego nieskończonej dobroci. Dekalogiem, naukami proroków, i Psalmami Izrael stał się nauczycielem całej ludzkości. Jak kropla wydrąża kamień, tak nauki żydowskie kroplami padały na twarde serca pogan i rozmiękczyły je. Ich nawrócenie się do prawdziwego Boga zmiana ich serca kamiennego w serce z ciała i krwi: to był największy i najpiękniejszy tryumf geniusza narodu żydowskiego.

Ze względu na treść możnaby piśmiennictwo żydowskie podzielić na dydaktyczne czyli pouczające, historyczne i religijno-filozoficzne (jak n. p. księga Hioba). Rut jest jedyną świecką sielanką. Pieśń nad pieśniami wysoką liryką; Psalmy odami i hymnami do Boga, często też okrzykiem zbolałej, albo grzechem skalanej duszy.

Ze względu na czas powstania poszczególnych utworów, możnaby oznaczyć trzy epoki, które najbar-

dziej sprzyjały rozwojowi piśmiennictwa żydowskiego: 1) wiek ósmy (przed r. erą): czasy Jezajasza i Chiskijasza; wiek siódmy: czasy Jeremiasza i Joszyahu; wiek szósty: czasy Ezechiela. Są jednak utwory, które powstały o wiele wcześniej (jak n. p. ksiąg i Mojżesza, psalmy Dawida, księga Hioba i wiele innych).

Najpłodniejszą i zarazem klasyczną epoką piśmiennictwa starohebrajskiego były czasy Jezajasza i Chiskijasza. Jezajasz, wielki mowca i klasyczny pisarz w połączeniu z królem Chiskijaszem, swoim byłym uczniem, również pisarzem, a po części i psalmistą, podniósł literaturę starohebrajską do najwyższej doskonałości. Taki sam zespół tworzyli Jeremiasz i pobożny Joszyahu, ów gorliwy obrońca wiary ojców, który wypowiedział bałwochwalstwu nieubłaganą wojnę. W tym to czasie znaleziono podczas naprawy świątyni nieznaną księgę mojżeszową, której prześliczny język i styl wielkie ma podobieństwo do języka i stylu epoki Jezajasza.

Epoka Ezechiela również należy do płodnych. Wielu kapłanów i pisarzy, którzy byli świadkami ostatnich wypadków w Judzie, dokończyli dziejów tego państwa. Druga księga królów i Kroniki zostały ukończone. Księga Ezechiela tworzy również sama dla siebie ważny dokument piśmiennictwa. Całe zwroty Jeremiasza przypominają dzieła Jezajasza.

Po powrocie z niewoli babilońskiej powstały księgi ostatnich proroków (Chaggaja, Zacharyi i Malachego), Ezry i Nechemiasza, rzeczy w części historyczne, w części dydaktyczne.

Jeden naród za drugim schylał głowę przed Bogiem Jakóba. Ta wielka i wzniosła myśl o Bogu, o Bogu wiecznym, wszechmocnym i wszechmądrym, który rządzi światem i kieruje losami ludzkimi: oto wielka spuścizna starożytnego Izraela!

Natan Szyper
Dzieje Żydów cz. VI.

Egzorta.

(Przemówienie do dziatwy szkolnej z okazyi uroczystości Makabeuszów).

„I przekonałem się, że pożyteczniejsza jest mądrość od głupoty, jak pożyteczniejsze światło od ciemnoty". (Kazn. II. 13.)

Kochana Dziatwo!

Światło — to rozwój, to życie. Ciemność — to zastój, to śmierć. Światło — to nadzieja, to otucha. Ciemnota — to trwoga, to smutek. Noc zakrywa wszelkie brudy — dzień je wyświetla. W nocy operują ptaki nocne, zwierzęta dzikie i ludzie zwyrodniali. W dzień chowają się do swoich kryjówek. W dzień rażą ich promienie słońca, w dzień obawiają się światła sprawiedliwości. „Słońce sprawiedliwości — zbawienie w jego skrzydłach" (Malachi III. 20). Światło sam Bóg nazwał „dobrodziejstwem". I Bóg widział światło, że jest ono dobre".

W pewnej miejscowości był jeden dom gospodni. Właściciel tego domu miał zwyczaj wstawać o północy, budzić gości, by się udali w drogę, albowiem on, rzekomo im życzliwy, chce ich odprowadzić i uchronić od możliwego wypadku. Na drodze zwyczajnie czyhali na nich zmówieni z gospodarzem bandyci, obrabowywali ich, a łupem dzielili się z gospodarzem.

Pewnego razu zawitał do tej gospody Rabi Mair. O północy zaczęła się ta sama historya Rabi Mair jednak odrzekł, iż teraz nie pójdzie, albowiem czeka na brata. Gospodarz zapytał go: „A gdzież mieszka twój brat?" Rabi Mair odpowiedział: „mieszka w świątyni". „Jak się twój brat nazywa? Pójdę szukać za nim„. „Ki-tów" odrzekł dalej Rabi Mair. Gospodarz stawał u bram wszystkich świątyń i wołał donośnym głosem: Ki tow! Ki-tow! Nikt jednak mu nie odpowiedział. Gdy nastał poranek, Rabi Mair wstał i gotował się do podróży. Wtedy gospodarz znowu się zapytał: „A gdzie twój brat?" Rabi Mair odpowiedział: „przecie jest! I Bóg widział światło, że jest ono „tow" „dobre".

Za pomocą światła widzimy piękno przyrody, oraz miłe nam osoby. Ciemnota pozbawia nas tych widoków. Światło — to postęp — to nauka. Ciemnota — to wsteczność — to nieuctwo. Dlatego też światło odgrywa bardzo ważną rolę w naszem życiu religijnem.

Co piątek pobożne nasze matki zapalają świece szabasowe, odmawiając przytem przepisane błogosławieństwo. A gdy mamusia drżącemi rękami zapala te świece, uciekają wszelkie troski, wszelkie smutki, wszelkie zgryzoty i wszelka powszedność. Gdy światło szabasowych świec rozlewa się po pokoju, nastaje w domu błogi pokój, a każdy czuje i widzi „Świętość sabatu".

W sobotę wieczór znowu ojciec odmawia „hawdulu" również nad świecami. Przygotowuje on sobie światło na powszednie dni następnego tygodnia.

W naszych modlitewniach „świeca wieczna" ma swój osobny kącik, swój osobny przybytek.

Gdy nastaje nów, Żydzi wychodzą na ulicę i sławią Boga za użyczenie światła.

W rocznicę śmierci, każdy Żyd zapala w bożnicy „świece rocznicowe". Chce on tem okazać, iż mimo ciemnej mogiły, w której spoczywają drodzy krewni:

Światło Boże — nie wygasło, a dusza żyje dalej życiem zagrobowem.

Wkrótce też wzniosą się nad oknami naszych różnokolorowe „świece chanukowe".

A wiecie wy kochane dzieci co te świece znaczą?

Antyoch Epifanes, król syryjski, wykonał był zamach za naszą naukę i religię świętą. Ustanowił on był srogich urzędników, którzy mieli szpiegować, gdzie jaki Żyd odprawia praktyki religijne. A gdy jakiś Żyd został na podobnym uczynku schwytany, poniósł śmierć na miejscu. Wtedy Bóg natchnął rodzinę Makabeuszów i oni to nadludzką odwagą na czele małej garstki pobożnych, wypomiedzieli wojnę Antyochowi, królowi syryjskiemu. Bóg też był z nimi i przy Jego pomocy zwyciężyli liczniejszego oraz silniejszego wroga. Gdy potem chciano na nowo podjąć w świątyni przerwaną w czasie wojny służbę Bożą, nie było czystej oliwy,

nie było oliwy zaopatrzonej pieczęcią arcykapłana. Znaleziono mały dzbanuszek, który mógł wystarczyć zaledwie na jeden dzień — tymczasem cudem starczył na dni ośm. Przeto my przez dni ośm zapalamy „świece chanukowe“.

Zapalamy te świece, a ich światło przypomina nam, że Antyoch chciał wygasić nasze światło, naszą naukę i naszą religię — Bóg dobrotliwy zniweczył jego zamiary i po dziś dzień, gdy nadchodzi 25 Kislew świece te, świadkowie dawnej przeszłości, upominają nas, byśmy i w przyszłości zawsze światła bronili i nazwali je „naszym bratem“, jak je nazywał był Rabi Mair, byśmy zawsze dążyli do nauki i postępu, a Bóg przyspieszy owę zapowiadzianą porę, kiedy nastąpi ogólne oświecenie, kiedy oświata dotrze do najciemniejszych zakątków, „kiedy światło księżyca będzie takie wielkie, jak światło słońca, a światło słońca będzie siedm razy większe, jak światło siedmiu dni stworzenia. —Amen.

Jakób Rappaport.

Wspomnienie pośmiertne.

Bł. p. Aron Grau. Dnia 28. listopada br. zmarł po długiej, a ciężkiej chorobie w 57 roku Aron Grau, nauczyciel religii mojż. szkoły wydz. żeńskiej im. Czackiego we Lwowie. Zmarły osierocił żonę i pięcioro niezaopatrzonych dzieci. Pogrzeb odbył się 30. listopada przy współudziale licznie zebranej publiczności, kolegów i przyjaciół zgasłego. Nad grobem przemawiali: rabin dr. Caro, rabin dr. Guttman i trzech kolegów zmarłego. Bł. p. Aron Grau należał do ludzi wysoce wykształconych, posiadał głęboką wiedzę judaistyczną i studya akademickie.

Piastował skromną posadę nauczyciela religii mojż. w szkole wydziałowej, dokąd los nienawistny go przeznaczył. Pełnił swoje obowiązki sumiennie, gorliwie, w serca dziatwy wpajał głęboką wiarę, miłość do żydostwa, miłość kraju rodzinnego i poczucie obowiązków. Dla swego czystego, nieskazitelnego i szlachetnego charakteru cieszył się prawdziwym szacunkiem tak grona nauczycielskiego kolegów zawodowych, jak i rodziców dziatwy, którą uczył.

Całe życie bł. p. Graua było szare, ciężkie, pełne znoju i trudu. Nigdy się nie skarżył na swą niedolę, z anielską cierpliwością znosił wszelkie dolegliwości losu, aż wreszcie przyszła śmierć nieubłagana i przecięła pasmo jego ciężkiego żywota. Jego czysta i przezacna dusza uleciała hen do Boga, bo człowiek ten grzechu nie miał, pokutę odbył już na tym padole łez i płaczu! Niechaj mu ziemia lekką będzie! Niechaj pamięć o zacnym człowieku przetrwa wieki!

Przy tej sposobności trzeba z uznaniem podnieść szlachetne postępowanie koleżanek szkoły Czackiego, które przez cały czas trwania choroby — otaczały najstaranniejszą opieką swego kolegę bł. p. Grau i nie szczędziły i ofiar materyalnych. Niechaj im to Bóg wynagrodzi!

Kronika.

Konkurs na stałą posadę nauczyciela religii mojżesz. w VI. kl. szkole męskiej w Rudkach rozpisuje, c. k. Rada szkolna okręgowa z terminem wniesienia podań do 15. grudnia.

Posiedzenie wydziału Towarzystwa odbędzie się z początkiem stycznia 1912 r., a członkowie wydziału dostaną zaproszenie,

Prosimy najuprzejmiej Szan. Członków naszego Towarzystwa, aby odtąd wkładki zechcieli przesyłać na ręce skarbnika Tow. p. Izr. Moszkowitza w Gródku Jagiellońskim.

Kto z Szan. kolegów nie otrzymuje pisma naszego, niechaj przeszle reklamacyę, która jest wolna od opłaty pocztowej.

Sejm krajowy ma być zwołany 11. stycznia 1912.

Rada miasta Lwowa wydaje za naukę religii 39.180 K. Cały budżet szkolny wynosi 2,269.024 K.

Towarzystwo nasze otrzymało w komis broszurę p. t. „Myśli z Talmudu“, wydaną przez p. S. Herziga, nauczyciela w Kosowie. Cena egzemplarza 40 hal. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy 25% opustu. Broszurkę tę omawiamy na innem miejscu.

Rada miasta Lwowa wypłaciła jednorazowo lwowkiemu nauczycielstwu ludowemu pół płacy miesięcznej, jako dodatek drożyźniany.

C. k. Rada szk. kraj. wykonując uchwałę Sejmu krajowego, posunęła następujące miejscowości do wyższej kategoryi płac. Z klasy III. do II.: Borysław, Tustanowice z Wolanką, Zakopane. Z kl. IV. do II.: Kleparów, Zamarstynów, Zniesienie. Z kl. IV. do III.: Iwonicz, Knihinin wieś i Kolonia, Kulparków, Rabka, Winniki.

Setna rocznica urodzin nieśmiertelnego wieszcza polskiego, Zygmunta Krasińskiego, przypada na 19. lutego 1912.

Obchód odbędzie się więc w dniach 22. i 23. lutego 1912 i składać się będzie z części obchodowej i teatralnej — więc Akademia z kantatą, przemówieniami, produkcyami artystycznemi i przedstawienia teatralne: „Irydyon“ i „Nieboska komedya“.

Dom sierót w Drohobyczu dla 100 młodzieży izr. powstaje kosztem 400 000 koron za staraniem prezesa Zboru izr. p. J. Feuersteina. Dom sierót posiadać będzie własną szkołę i warsztaty dla młodzieży, łazienki, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie itp. udodnienia.

Meier Ezofowicz Elizy Orzeszkowej był wystawiony w „Teatrze Nowym“, jako dramat (przerobił z powieści A. Kallas), a sztuka wywoła na widzach wzruszające wrażenie.

Idea ta to żarliwa, niezgłębiona, wszechogarniająca miłość ludzkości, to uczucie czci i uwielbienia dla wieczystego piękna cierpiącej duszy ludzkiej, wyzwalającej się z ciemnych pęt krzywdy, przesądu i nienawiści, to wreszcie ta wielka sprawiedliwość, która wszystko umie zrozumieć i przebaczyć.

Albowiem cechą wielkich twórców jest przedewszystkiem to, iż w całym chaosie sprzecznych zjawisk

dążeń i namiętności potrafią być sprawiedliwi, jak przyroda — z ich gorejących piersi ponad zamęt tysiącznych namiętności i zwaśnionych interesów dnia bije w niebo wiekuisty hymn pojednania, braterstwa i harmonii...

Ta fala wielkiej miłości i piękna, bijąca z dzieła Orzeszkowej i ten głęboki głos sprawiedliwości, przemawiający zeń, jak boży nakaz, ogarnia z nieprzepartą potęgą i wzrusza do łez wszystkich bez względu, na przynależność rasową i osobiste przekonania...

Eliza Orzeszkowa przeszła w nieśmiertelność.

Myśli z Talmudu z wydania rabina J. Sterna, wybrał i przetłumaczył dla młodzieży szkolnej Salamon Herzig, nauczyciel w Kosowie, stronic 24, cena 40 h., do nabycia u autora, lub w Towarzystwie naucz. rel. mojż. (Lwów Zielona 31). Pod powyższym tytułem ukazała się w formie 8-ki broszurka zawierająca rzeczywiście „złote myśli", z tej wielkiej skarbnicy wiedzy judaistycznej. Tłumaczenie jest wprost doskonałe, język bardzo piękny i jędrny, papier i druk najlepszy. Żałować należy, że autor nie wplótł choć kilkanaście legend. Książeczka ta wpłynie umoralniająco na młodzież naszą i zasługuje na największe rozpowszechnienie i poparcie.

Wojna narodu polskiego z Rosyą w r. 1830/1 — czyli „Powstanie listopadowe" napisał J. Białynia Chołodecki. Wyd. P. T. Pedag. Lwów 1912 8-ka, liczne ryciny, 3 ark. książeczka w cenie 30 h. Dziełko to przeznaczone dla młodzieży napisane jest barwnie z polotem i przystępnie.

Zygmunt Krasiński — jego życie i dzieła, napisał Julian Nowakowski, nakład Pol. T. Ped. we Lwowie, r. 1912, 8-ka, 12 arkuszy, liczne ryciny, cena 1 kor. 60 h. w ozdobnej oprawie i na pięknym papierze. Jest to dziełko popularnie napisane i w roku jubileussowym bardzo potrzebne.

Dr. Franciszek Próchnicki em. dyrektor V. gimn. we Lwowie, zmarł w 64 roku życia pełen chwały i sławy. Zeszedł do grobu znakomity pedagog, prawy, zacny i wielki obywatel, kochający ojciec, autor znakomitych podręczników szkolnych i innych. Odznaczał się zmarły nadzwyczajną słodyczą charakteru i uprzejmością, dla młodzieży był serdecznym ojcem i opiekunem, dla podwładnych szczerym doradcą i przyjacielem. Całe życie i działalność śp. Próchnickiego — to chlubnie zapisana karta w dziejach szkolnictwa naszego i może przyszłym pokoleniom służyć za wzór do naśladowania tego pracowitego męża. To też słowa wyrzeczone nad trumną zmarłego: „Pamięć Twoja żyć będzie w sercach młodzieży i w sercach jej przewodników, którzy imię Twoje wspominać będą zawsze z czcią i wdzięcznością" — są jakby odwieczną rzeźbą cnót zmarłego. Cześć Jego pamięci!

Odpowiedź od Redakcyi. P. J. M. w Br. Ani osobistych, ani zawodowych spraw lwowskich naucz. religii dotychczas z różnych powodów, których tu wyłuszczyć nie możemy, nie poruszaliśmy i poruszać nie będziemy. Z tego też powodu i recenzyi broszury p. E. T. nie umieściliśmy. P. F. W. w Jezupolu. Przed nadesłaniem pracy Pana umieściliśmy już inną. P. Fr. w Brodach. Musieliśmy umieścić egzortę „Chanuka".

DR. BRONISŁAW KACZOROWSKI.

Odżywianie.

Gdy się pisze wskazówki równocześnie dla dzieci bogatszych i biedniejszych, trudno opisywać wam szczegółowo, jakie potrawy powinniście spożywać, aby zachować zdrowie. Na potrawy, które jedzą dzieci ludzi bogatszych, ludzie biedniejsi nie mogą sobie pozwolić. Łecz z tego nie wynika jeszcze, aby potrawy, nawet bardzo skromne, nie były dostatecznie pożywne; owszem, często dziecko ludzi bardzo ubogich żyje w warunkach zdrowotnych dobrych, a więc: ma mieszkanie suche, słoneczne i dość obszerne, używa wiele ruchu na świeżem powietrzu i odżywia się bardzo skromnie, ale dostatecznie, to też jest wtedy o wiele zdrowsze, aniżeli dziecko ludzi bogatych, zanadto wydelikacone.

Dzieci rosną szybko, potrzebują więc dużo materyału do budowy swego ciała. Ponieważ przewód pokarmowy, a w szczególności żołądek dzieci, jest za mały, aby mógł przyjąć odpowiednią ilość pokarmów przeto dzieci powinny jeść niewiele, ale często. Jeść powinnyście dzieci moje, powoli. Bierzcie do ust niewielką ilość pokarmu i starajcie się, aby był dokładnie rozdrobiony zębami. Dobrze zżute pożywienie żołądek trawi o wiele łatwiej i szybciej. Głównym pokarmem dzieci powinno być mleko. Mleko nietylko jest łatwo strawne, ale przedewszystkiem zawiera w sobie wszystkie pierwiastki, potrzebne dla odżywiania ciała, naturalnie, jeżeli jest niefałszowane i niezbierane. Mleko surowe można pić, jeżeli się wie zupełnie pewnie, że nie pochodzi od krowy gruźliczej, ani z miejsca, w którem panuje np. szkarlatyna, dyfterya lub tyfus. W miastach, gdzie nie ma się tej pewności, trzeba mleko zawsze przegotować.

Honorowe miejsce w pożywieniu dzieci zajmuje chleb żytni i pszenny; dalej wszelkie wyroby mleczne, leguminy, mączne i strączkowe, jaja, jarzyny, owoce i cukier. Ponieważ kwasy, które się tworzą w ustach po zjedzeniu cukru lub słodkich pokarmów, działają nader szkodliwie na zęby, należy po zjedzeniu słodyczy wypłukać usta dokładnie wodą. Jeżeli dziecko rozwija się normalnie, wystarcza, aby raz dziennie spożywało mięso. Spożywanie większej ilości mięsa lub odżywianie przeważnie mięsem wskazane jest tylko wtenczas, gdy stan jest anormalny i gdy lekarz uzna to za konieczne. Ponieważ kawa i herbata — same przez się — nie przyczyniają się do odżywiania ciała, zawierają w sobie trucizny, które właściwie mogą oddziałać szkodliwie na ustrój dziecka, przeto nie powinno się używać tych napojów. Nadzwyczaj szkodliwie oddziaływa na zdrowie dziecka alkohol w jakiejkolwiek postaci: wina, piwa, wódki, rumu lub syconego miodu. Alkohol — to straszna trucizna, która wprawdzie odrazu nie zabija, lecz działa powoli, niszczy gruntownie zdrowie człowieka i sprowadza przedwczesną śmierć. Alkohol jest najczęstszym powodem upadku człowieka, nieszczęść rodzinnych i różnych przewinień i zbrodni. Unikajcie tego strasznego napoju i nie używajcie go nigdy w życiu!

Przynajmniej godzinę przed spaniem powinny dzieci spożyć ostatni posiłek dzienny. Ponieważ dzieci idą spać zwykle o godzinie 8-mej wieczorem, przeto powinny zjeść wieczerzę o godzinie 7-mej. Aby sen był równy, głęboki i wzmacniający, przewód pokarmowy nie powinien być zbyt wypełniony; mówiąc więc językiem utartym, nie powinno się jeść dużo na wieczerzę.

Po kolacyi, a przed udaniem się na spoczynek powinny dzieci wypłukać dokladnie usta, gardło i myć ręce.

Wychowanie żydów.

Od najdawniejszych czasów do zamknięcia talmudu.

W Seforys, mieście położonym kilka kilometrów od Uszy, działał i nauczał w czasie R. Majera, sławny R. Joze ben Chalafta, który również otrzymał ordynacyę na nauczyciela z rąk R. Judy ben Baba (Sabat 33 a). Szkoła jego cieszyła się tak wielką sławą, że do niej napływała młodzież z dalekich nawet zakątków kraju. Będąc z zawodu garbarzem, pragnął R. Joze, ażeby każdy uczony uprawiał obok nauki także rzemiosło, któreby żywiło tego uczonego. „Nie stanowisko przynosi człowiekowi zaszczyt, lecz człowiek stanowisku“ — uczył R. Joze „Lepiej jest iść pod górę, niż z góry na dół“ mawiał R. Joze, dając tę na pozór dziwną sentencyę do zrozumienia, że nauka podnosząca człowieka nad wszelkie twory, wymaga takiego trudu, jak chodzenie i wdrapywanie się na wysoką górę. „Kto poważa naukę“ — mawiał dalej R. Joze — nabywa szacunku, a kto lekceważy naukę, lekceważy siebie samego i traci cześć u ludzi. (Abot IV., 8). Celem systematycznego traktowania nauki, zredagował R. Joze podobnie jak R. Akiba i R. Majer cały materyał naukowy w jedną całość pod nazwą „Numikon“, tworzący rodzaj podręcznika dla nauczycieli. (Erubin 51 a).

R, Joze ben Chalafta odznaczał się od innych nauczycieli Zakonu szczególnem zamiłowaniem do dziejów. Aby tę naukę szerzyć pomiędzy swoich uczniów, ułożył on krótki rys historyi od stworzenia świata, aż do powstania Bar-Kochby. Podręcznik ten historyczny pod tytułem „Seder Olam“ rozjaśnia nietylko wiele ciemnych miejsc w Piśmie św., lecz podaje także krótkie, a natomiast wiarogodne wiadomości z dziejów świata od Aleksandra macedońskiego, aż do śmierci Hadryana. (Nid. 46 a).

Wybitne miejsce wśród nauczycieli Zakonu zajmuje także R. Eliezer ben Jakób odznaczający się konsekwencyą i energią. Wpajał on swoim uczniom zasadę, że dobre uczynki są tarczą przeciw wszelkim pokusom życia. Hasło tego nauczyciela opiewa: „Kto wykonywa dobry uczynek, nabywa dla siebie obrońcy a kto popełnia przestępstwo, ściąga na siebie oskarżyciela; pokuta i dobre uczynki są tarczą przeciw wszelkim pogardom. (Abot IV. 13).

Sławnym nauczycielem za czasów R. Majera był także R. Jakób ben Kirszaj, wnuk Eliszy ben Ahuja po kądzieli. Choć imię tego uczonego pojawia się tylko raz w Misznie (a to w gnomologiach IV. 21—22) zaliczają go pomimo to do najwybitniejszych nauczycieli w drugim wieku zwykłej ery. O wielkości R. Jakóba ben Kirszaj, świadczy wyznanie R. Judy Hanassego, że siedział za młodu u nóg tego nauczyciela. (Jer. Sabat X., 5 i babil. Joma 61 a).

R. Jakób żąda ustawicznej pracy nad uszlachetnieniem swojej duszy, a streścił to zdaniem nadzwyczaj doniosłem. Zdanie to wszedłszy w skład sentencyi Ojców synagogi wywierało przez długie wieki potężny wpływ wychowawczy na żydów. Świat ten mawiał R. Jakób — „jest podobnym do przedsionka świata przyszłego; przygotuj się w przedsięsionku, abyś mógł być wprowadzonym do pałacu (w życiu wiecznem). (Abot IV., 21). Sentencya ta stała się wyrazem duszy Komeniusza i fundamentem zasad jego pedagogicznych. (Majchrowicz: Hist. pedag. p. 146).

Druga połowa sentencyi R. Jakóba skierowana przeciw Sadeceuszom, nie mogącym się pogodzić z wiarą o życiu pozagrobowem opiewa: „Lepiej jest jedna godzina pokuty i dobre uczynki w tym świecie, niż całe życie wieczne, a lepsza jest jedna godzina rozkoszy życia wiecznego, niż całe życie doczesne“. (Abot IV., 22). Sentencyą tą chciał R. Jakób niatylko przeciwdziałać doktrynom swego dziadka „Achera“ (Eliszy ben Abuja), który tłumaczywszy sobie źle zdanie z dekalogu „abyś długo żył na ziemi, którą P. Bóg ci daje“ wziął rozbrat z religią ojców, (Kieluszyn 39. b) ale dawał nadto do zrozumienia, że należy w życiu doczesnem pracować nad uszlachetnieniem swojej duszy, bo czego pod tym względem na ziemi się zaniechało, tego się nie dopnie w życiu wiecznem, w którem jedna uciecha przewyższa wszelkie rozkosze doznane podczas żywota swego na ziemi. Myśl R. Jakóba b. Kirszaj wydawała dopiero 14 wieków później błogie owoce na polu wychowania, kładąc niejako podwaliny pod pierwsze pedagogium „pietystów“, założone przez profesora języków oryentalnych, Hermana Frankego. Zasady pedagogiczne pietystów mają przeto wiele styczności ze sentencyami talmudycznemi, mającemi na oku wychowanie młodzieży.

Znacznlejszą niż R. Jakób b. Kirszaj rolę na niwie oświaty i polu wychowania odgrywał R. Natan, zwany powszechnie „Babilończykiem“ z pochodzenia jego z Babilonii, gdzie ojciec jego był egzylarchą

O szlachetności tego nauczyciela, który zawdzięczał swoje wychowanie szkołom palestyńskim, świadczy zażegnanie burzy, którąby mogła wywołać zmianę niektórych formalności, praktykowanych do czasów R. Szymona ben Ganelida II w kolegium nauczycielskiem najwyższej szkoły palestyńskiej. Od najdawniejszych czasów panował bowiem piękny zwyczaj, że słuchacze przy pojawieniu się patryarchy, który był zarazem rektorem akademii i jego zastępców powstawali z miejsca i usiadali dopiero na dany im

znak. R. Szymon ben Ganelid II, chcąc nadać patryarsze wiekszą powagę niż jego zastępcom, rozporządził, aby przed pierwszym jego zastępcą wstawały tylko dwie pierwszc szeregi słuchaczy, a przed mowcą (chacham) zaledwie kilka szeregów, a to na przemian według kolei. R. Majer i R. Natan, będący zastępcami patryarchy, oburzeni z powodu samowładnego zaprowadzenia tej nowości, niczem nie uzasadnionej, chyba próżną formalnością biurokratyczną, postanowili złożyć R. Szymona z urzędu patryarchy, aby zapobiedz na przyszłość pysze patryarchy, którego uważano dotychczas za nauczyciela ludu i za następcę Mojżesza, odznaczającego się wielką skromnością. (IV Mojż. 12, 3) Aby pozyskać dla tej sprawy lud, mający pod tym względem głos rozstrzygający, zadawał R. Majer patryarsze nadzwyczaj zawiłe kwestye religijno-naukowe do rozwiązęnia sposobem dialektycznym. R. Szymon, zawiadomiony jednak o zamiarach swoich kolegów, przygotował się bardzo pilnie do wykładów, odpowiadał zawsze punktualnie i bystro na wszelkie pytania i dopiął wreszcie tego, że złożono R. Natana i R. Majera z urzędu. Złożeni z urzędów, nie zaprzestali jednak posyłać zawiłe pytania do akademii, aby z jednej strony odczuwano tam ich nieobecność, z drugiej zas strony dawać weznaki pysznemu patryarsze za srogie jego względem nich postępowanie. Gdy roztrząsano raz także pytanie, a patryarcha go należycie uzasadnić nie mógł, zawołał R. Joze: „My jesteśmy w akademii, a nauka jest poza jej murami!“

(C. d. n.) *M. Schnapek.*

L. Schipperowa

Praca i rozrywka dla dzieci.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 61—62. 1) A-ka-demia w Krakowie, założył Kazimierz Wielki w 14 wieku (1364 r.), odnowiona przez królowę Jadwigę i Jagiełłę. 2) Mole, motyle. Dobre rozwiązanie nadesłali: Halberstamm Sokołów, Finkler, Mund Lwów. Otrzymał nagrodę: Finkler, Mund.

I. Szarada.

Znacie tego króla, który pełen chwały,
Obronił Wiedeń od tureckiej nawały?
A zatem pierwsze w szaradzie imię jego.
Zgadliście więc zaraz, bo to nic trudnego.
Drugie już trudniejsze. Rośnie tam w ogrodzie
Odmianą jest kapusty, a z Włoch pochodzi.
Całość — imię żyda, co Polskę ukochał —
Na widok legionów płakał i szlochał.
Kto go uwiecznił?.. Kto na to odpowie?
Jak się poeta dotyczący zowie?

II. Łamigłówka.

Z liter a, a, y, k, p, r, t, ułożyć 20 rzeczowników w pierwszym przypadku liczby pojedynczej. Powyższe zaś litery razem wzięte i odpowiednio ustawione utworzą nazwę gór w kraju naszym.

III. Zagadka rachunkowa.

Pewien filantrop we Lwowie wystawił bursę piękną dla uczniów szkół średnich bez różnicy wyznania narodowości polskiej. Na Nowy rok rozdzielił między 300 młodzieży podarki, wartości ogólnej 14.400 koron w ten sposób, że starsi, których było $1\frac{1}{2}$ razy mniej niż młodszych, otrzymali podarki wartości $1\frac{1}{2}$ razy większej od wartości podarków dla młodszych. Jakiej wartości były poszczególne podarki starszych, a jakiej młodszych?

Za rozwiązanie zagadek Redakcya przeznacza nagrodę.

O kruku, który chciał orła naśladować.

(Bajka wedle La Fontaina).

Porwał raz jagnię orzeł i uniósł w przestworze.
Kruk, widząc to, pokusie oprzeć się nie może.
Natychmiast też to samo kruk uczynić pragnie.
Wybrał więc na ofiarę najtłuściejsze jagnię,
Nuż rychło na grzbiet zwierzęcia spuszcza się z góry,
Ślinkę połykając, bo łakomy z natury.
Nie wiedział, że wypadnie mu unieść olbrzyma.
Boćto przecie nie ser, co nieraz w dzióbie trzyma,
A nadto, uwikłał się w gęste runo zwierza.
Ani rusz się uwolnić, choć wydziera pierza.
Na to nadchodzi pasterz, chwyta nieboraka,
Dzieciom dla zabawy do klatki zamknął ptaka.
Stąd nauka jasna: komu żywot miły,
Niechaj przed czynem obliczy wprzód swe siły.
Gdzie osa przeszkodę szczęśliwie wyminie,
Tam często marny komar niechybnie ginie.

Złote myśli z Talmudu.

Gdy żona twa mała, nic to nie wadzi,
Schyl ty się do niej i słuchaj, jak radzi.

* * *

Warto się wyzbyć nawet mienia swego,
By się ożenić z córką uczonego.

* * *

Jeśli trudno bić osła głupiego,
Uderza się przeto w siodło jego.

* * *

Skoro ci ktoś powie, że ośle masz uszy
Niechaj cię wcale to nie obruszy.
Jeśli zaś dwóch ci to samo powie,
Na grzbiet załóż — co siodłem się zowie.

* * *

Gdy człowiek się zapala i złość go opanuje
Głupstwa wtedy popełnia, bo rozum ulatuje.

* * *

Osioł tembardziej przyspieszy kroku,
Im więcej owsa spożył z obroku.

* * *

Świadek, który zawsze fałszem się kieruje,
Jest i temu wśtrętny, który go najmuje.

* * *

Kłótnia z początku — potoczek mały,
Rośnie po brzegi, tworząc kanały.
Te się wzmagają i rzeki powstają,

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper. Drukarnia Udziałowa, Lwów, Kopernika 20.